

Łódź, 15 lutego 2025 r.

Dr hab. Bartosz Wojciechowski
prof. nadzw. UŁ
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

23.01.2025
DZIEKAN
Wydziału Filozoficznego
prof. dr hab. Roman Kubiśki

Recenzja rozprawy doktorskiej

Marty Zuzanny Huk

na temat: „Teoria demokracji deliberatywnej Jane Mansbridge”

1. Rozprawa Marty Huk stanowi interdyscyplinarną pracę, łączącą rozważania z zakresu filozofii, filozofii politycznej i teorii demokracji. Wybór tematu rozprawy doktorskiej należy uznać za trafny. Potrzeba szeroko rozumianej, filozoficznej analizy pojęcia „demokracji deliberatywnej” wynika z potrzeb teorii i praktyki. Za szczególnie istotne dociekania naukowe należy tutaj uznać krytyczną analizę przeprowadzoną z perspektywy aplikacyjnej i przyjętej przez Autorkę refleksji filozoficznej nawiązującej do współczesnej debaty na temat kryzysu demokracji i partycypacji społeczeństwa w sprawowaniu władzy i funkcjonowaniu rozmaitych instytucji publicznych.

Praca wpisuje się w rozumienie, w ramach którego przedmiotem poznania określonych instytucji społecznych i politycznych oraz jego krytyczno – porządkującego namysłu jest aktualny stan regulacji etycznych i społecznych w danej wspólnocie, jak również cechy charakterystyczne i poziom kultury politycznej, prawnej i moralnej owej społeczności, które obejmują zachowania oraz ich konsekwencje stanowiące odzwierciedlenie obowiązków i powinności dotyczących poszczególnych sfer życia.

Demokracja umożliwia urzeczywistnienie doniosłych w życiu społecznym wartości, ponieważ w lepszy sposób niż inne ustroje gwarantuje realizację wolności i równości wszystkich ludzi. Oczywiście chodzi o społeczność, w której rządzący zobowiązani są traktować rządzonych „z troską, to jest jako istoty ludzkie, które są podatne na cierpienie i

frustrację, a także z szacunkiem, to jest jako istoty ludzkie zdolne do formowania siebie i działania zgodnie z rozumną koncepcją tego, jak powinno wyglądać ludzkie życie” (R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 483).

Doktorantka zdaje się konsekwentnie pamiętać o tych nieredukowalnych „atrybutach” naszego życia społecznego, o jego skomplikowaniu, kryzysie dyskursu publicznego i demokracji i w końcu o różnych figurach semantycznych dookreślających klasyczne pojęcie demokracji. System demokratyczny nie realizuje z góry założonych celów aksjologicznych, lecz przyznaje każdemu dążeniu do wyznaczonych celów aksjologicznych równe prawa, a o ewentualnych celach wspólnych rozstrzyga w ramach demokratycznych instytucji i procedur. Innymi słowy, demokracja nie jest charakterystyczna dla jakiejś określonej kultury, a wręcz przeciwnie zwolennicy demokracji i ona sama sytuują się wewnątrz bardzo zróżnicowanych kręgów kulturowych.

Doktorantka zaprezentowała filozoficzne koncepcje dotyczące poprawności rozumienia demokracji deliberatywnej. Wskazała w sposób krytyczny i twórczy na najistotniejsze problemy związane z tymi koncepcjami, a mianowicie ich historycznością, uniwersalnością czy partykularnością. Ustalenia dokonane w dysertacji charakteryzują się szerokimi możliwościami ich wykorzystania dla dalszej dyskusji. W formułowaniu ocen, w prezentowaniu i argumentowaniu własnego w tym względzie stanowiska Doktorantka wykazała dużą umiejętność syntezy naukowej oraz zdolność wypowiedzenia myśli w sposób logiczny i przekonujący.

2. Tytuł rozprawy został sformułowany poprawnie. W jego pierwszym członie pojawia się określenie szczegółowego przedmiotu rozprawy, natomiast w członie drugim zaznaczenie perspektywy badawczej.

Układ pracy jest interesujący, a przy tym przemyślany, konsekwentny i jasny. To wszystko nie było łatwe do osiągnięcia, ponieważ liczba zagadnień szczegółowych, jaka pojawia się w pracy jest bardzo duża.

Praca ma wyraźne trzy części: przygotowawczą (wstęp i r. I), zasadniczą (r. II) oraz konkluzyjną (r. III-IV i zakończenie). Już w rozbudowanym wstępie Autorka precyzuje postawiony sobie cel badawczy, przedstawia przyjęte w dysertacji założenia metodologiczne i dokonuje strukturalnych ustaleń. Celem rozprawy jest (i) dostarczenie właściwych ram interpretacyjnych deliberacji w różnych fazach jej rozwoju, (ii) wykazanie, że proponowane przeze mnie normatywno-deskryptywne schematy deliberacji odzwierciedlają nie tylko założenia poszczególnych faz rozwoju teorii, lecz także dostosowują procesy deliberacji do

określonych warunków społeczno-instytucjonalnych, oraz (iii) wykazanie, że każdy ze schematów stanowić będzie adekwatną względem owych warunków metodę legitymizacji demokratycznych procesów decyzyjnych.

Z tak zakreślonym celem badawczym wiąże się pewien błąd metodologiczny. Nie rozumiem bowiem, dlaczego Autorka wskazuje na własne wywody dotyczące przyjętej koncepcji i interpretacji demokracji deliberatywnej, podczas gdy w tytule wyraźnie zaznaczono, że chodzi o teorię Jane Mansbridge. Wymaga to wyjaśnienia, którego jednak w pracy nie odnajdziemy. Dlatego też czytelnik pozostanie nieco skonfundowany, ponieważ w całej pracy będzie miał problem z odróżnieniem, czy poszczególne tezy stanowią omówienie poglądów Jane Mansbridge, czy też stanowią własne przemyślenia Doktorantki.

Realizując założony cel rozprawy, Doktorantka posługuje się analizą filozoficzną, historyczną i komparatystyczną. Autorka już we wstępie formułuje konkretne pytania, na które będzie chciała udzielić odpowiedzi: Jak bardzo można rozszerzyć oryginalnie normatywnie wąski proces deliberacji, aby spełniał metodologiczne kryteria modelu demokracji deliberatywnej? Jaką rolę może pełnić deliberacja w demokratycznych procesach decyzyjnych? W jaki sposób deliberacja może skutecznie i produktywnie angażować obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym? W jaki sposób rozwija ich kompetencje, kształtuje relacje, transformuje opinie, interesy i wzmacnia poczucie wspólnoty? (s. 12).

W rozdziale pierwszym Autorka dokonuje analizy partycypacyjnych korzeni i początków rozwoju teorii demokracji deliberatywnej w ujęciu Jane Mansbridge. Ujęte tu wywody stanowią historyczny kontekst i pozwalają na identyfikację inspiracji filozoficznych, wczesnych sformułowań paradygmatu deliberatywnego oraz jego miejsca w systemie demokratycznym..

Rozdział drugi ma również charakter porządkująco-konceptualny, albowiem tutaj Doktorantka formułuje normatywno-deskryptywne kryteria modelu deliberacji w swoim pierwszym sformułowaniu, który nazywa klasycznym schematem deliberacji. Wychodzi od projektu określonego typu inkluzji uczestników oraz opisuje jego konsekwencje dla systemu demokratycznego. W tym celu wykazuje, jak integracja uczestników i ich gotowość do wspólnego namysłu nad problemami publicznymi ugruntowana jest w decentralizacji i przekazaniu im kompetencji do kształtowania swojej lokalnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Naturalną konsekwencją tych założeń jest omówienie, jakie są cele inkluzji obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym. Trafnie wskazuje, że właściwe przedstawienie tych problemów wymaga odpowiedniego ustosunkowania się i

zaakcentowania takich zagadnień, jak pluralizm, realizacja równości wzajemna edukacja, interes wspólny, który stanowi – zdaniem Autorki - *conditio sine qua non* aplikowalności klasycznego schematu deliberacji. Pisze ona w tym kontekście, że uczestnicy, którzy opierają swoje działania na wzajemnej empatii oraz odniesieniach do dobra wspólnego, agregują i transformują swoje uświadomione preferencje, co pozwala im na budowanie jakiejś formy wspólnotowości. Inną doniosłą kategorią są uzasadnienia publiczne rozumiane jako podstawy faktycznej zgody, wyznaczające jej treść i zakres, ugruntowane w jednomyślności i autonomii uczestników reflektujących nad interesem wspólnym z zachowaniem otwartej postawy, szczerości, wzajemnego szacunku, uznaniu swojej równości i wolności od przymusu.

W rozdziale trzecim Autorka porusza kwestię narracyjnego schematu deliberacji, w ramach którego zachodzi stopniowe przesunięcie założeń teorii demokracji deliberatywnej z bezwzględnej równości na politykę wyrównywania szans. Zauważa tutaj konsekwencje redefinicji tegoż pojęcia dotyczące rozwoju kompetencji i równego dostępu do deliberacji. Autorka wskazuje, że w ramach schematu narracyjnego dokonuje się redefinicji pojęcia inkluzji, zmieniając jego orientację na ujęcie jakościowe, mające uwzględnić już nie jak najwięcej głosów, lecz jak najwięcej uczestników odzwierciedlających faktyczny pluralizm światopoglądowy. Wyjaśnia moment kształtowania postaw, stanowiący sedno narracyjności w deliberacji. Trafnie podkreśla, że jakościowa inkluzja obejmuje bowiem różnorodność postaw, światopoglądów, kompetencji i właśnie tożsamości, które zostają dyskursywnie artykułowane przez samych uczestników. Dochodzi do ważnego wniosku, że inkluzja postaw sprzężona z odejściem od rygorów dyskursu argumentacyjnego implikuje włączenie do deliberacji pojęcia interesu własnego. W omawianym rozdziale Doktorantka podejmuje także wątek wzajemnych uzasadnień rozumianych jako efekt narracyjnej deliberacji, ugruntowanych zarówno w inkluzji tożsamości, jak i interesów własnych uczestników.

Ostatni rozdział ma charakter najbardziej twórczo-naukowy. Autorka dokonuje w nim rekonstrukcji normatywno-deskryptywnych kryteriów refleksyjnego schematu deliberacji. Nadrzędnym założeniem tego schematu jest uznanie deliberacji źródłem refleksyjności polityki publicznej, co pozwala na konstatację, że przybrana orientacja nie dotyczy już relacji uczestników do dobra wspólnego lub nich samych, lecz relacji między uczestnikami a instytucjami. Analiza odbywa się poprzez rekonstrukcję krytyki strukturalnej, ujawniającej refleksyjne napięcia generowane w instytucjach demokratycznych przez ich własną strukturę i dynamikę, różnorodne źródła wiedzy oraz model dyskursu publicznego.

Formalna strona dysertacji doktorskiej zasługuje na częściowo pozytywną ocenę ze

względu na wskazaną nieadekwatność tytułu do celów i tez pracy. Jednakże podkreślić należy, że przy swej interdyscyplinarności, wielowątkowości i bardzo rozległym polu badawczym praca została skonstruowana przekonująco.

Również ocena merytoryczna przemawia za uznaniem, że przedstawiona do recenzji rozprawa jest próbą nowatorskiego podejścia, charakteryzującą się dojrzałością intelektualną i interdyscyplinarną analizą. Jak to już było powiedziane, refleksja Doktorantki sytuuje się na styku z jednej strony – filozofii, obejmując swym zakresem rozbudowane studium; z drugiej zaś – filozofii polityki i teorii demokracji. Podkreślenia wymaga fakt, że Doktorantka w tym samym stopniu angażuje się w refleksję nad tytułowym problemem na wszystkich wymienionych płaszczyznach, czyli teoretycznej i filozoficznej. Takie ujęcie pracy rodziło konieczność wykazania się dużą wiedzą i umiejętnością naukowej analizy w zakresie różnych dyscyplin społecznych. Doktorantce udało się to poprawnie zrealizować. Nie podlega dyskusji, że w formułowaniu ocen, prezentowaniu własnego stanowiska i jego argumentacji Doktorantka wykazała duże umiejętności oraz zdolność wypowiadania swych myśli w sposób logiczny, uporządkowany i jasny.

Praca napisana jest poprawnym językiem, w stylu klarownym, ścisłym i precyzyjnym.

3. Autorka opiera się w pracy na reprezentatywnej bazie bibliograficznej, obejmującej pozycje z zakresu filozofii, nauk politycznych. Zdecydowaną większość stanowią przy tym publikacje zagraniczne, anglojęzyczne.

4. Teza podstawowa pracy jest wyraźna, pojawia się już we wprowadzeniu. Cel pracy został jasno postawiony, a wnioski wyraźnie sprecyzowane i uargumentowane. Doniosłość celu pracy nie wymaga szerszego komentarza. Tematyka niniejsza jest nie tylko rozległa, ale wymagająca głębokiego przemyślenia i wiedzy.

5. Uwagi szczegółowe wiążą się - jak zwykle w recenzjach - z podkreśleniem elementów dyskusyjnych.

W pierwszej kolejności chciałbym rozpocząć od uwagi natury ogólnej. Współcześnie szczególnie interesujące jest to, jak aktualna teoria demokracji powinna wyjaśnić gotowość każdego obywatela do aktywnego uczestnictwa w społecznych i politycznych procesach kolektywnego tworzenia myśli i woli, w tym negocjacyjnego tworzenia prawa. Czynna rola

normalnych obywateli w politycznych procesach rozumiana jest dzisiaj, zwłaszcza w teoriach demokracji deliberatywnej, jako normatywne założenie legitymowanego wykonywania władzy państwowej. Obecnie różni obywatele przyznają się do preferowania różnych hierarchii wartości, a demokratyczna partycypacja stanowi w dużej mierze płaszczyznę przedpolitycznej zgodności. Na wyjście z marazmu w zakresie demokratycznej partycypacji wskazują przede wszystkim teorie demokracji deliberatywnej oraz ponownie popularyzowana teoria demokracji Johna Dewey'a rozumiana jako refleksyjna forma kooperacji czy demokracja partnerstwa Ronalda Dworkina (*partnership view of democracy*). Przyznam, że brakuje mi pogłębionych wywodów na te kwestie w recenzowanej rozprawie.

Kolejną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę jest przekonanie Doktorantki, że w deliberatywnych procesach podjęcie określonej decyzji politycznej poprzedzone jest jej rozważeniem, przedstawieniem wszystkich argumentów na forum publicznym. Umożliwia to w zasadzie nieograniczoną swobodę argumentacyjną, ale co ważniejsze zobowiązuje uczestniczących w tym procesie obywateli do uwzględnienia w procesie decyzyjnym wspólnych interesów bądź argumentów, które mogłyby zostać przez wszystkich uczestników zaakceptowane. Demokracja deliberatywna akceptuje jednak tylko takie racje przedstawiane przez poszczególnych obywateli, które traktują innych obywateli jako równych sobie. Czy wobec tego Autorka zgadza się z Joshuą Cohenem, że demokracja deliberatywna oznacza związek, w ramach którego obywatele zobowiązani są do koordynowania swojej aktywności, wykorzystując odpowiednie instytucje umożliwiające deliberację i posługując się normami, które uzgodnili podczas wspólnych rozważań. W konsekwencji można stwierdzić, że to właśnie wolna debata równych obywateli, czyli równouprawnionych członków zawiązanego związku stanowi podstawę legitymizacji instytucji publicznych i państwowych. Czy uprawnione jest zatem stwierdzenie, że demokracja deliberatywna wspiera rozsądną dyskusję i konsensus, przyczyniając się tym samym do eliminowania z życia publicznego nietolerancji, nierówności i przemocy, czy też raczej ją tworzy? Czy nie jest to jednak w świecie współczesnej polityki żądanie utopijne, a nawet naiwne?

Ostatnia kwestia, którą chciałbym zasygnalizować, to kwestia narracyjności. Otóż, odczytanie podmiotowości człowieka nie jest możliwe bez zrozumienia relacji łączących podmiot z tożsamością osobową rozumianą jako to, co czyni nas jedną i tą samą osobą w różnych momentach życia. I dalej oczywistym jest, że jednostkowość i wspólnota wzajemnie się warunkują, bez siebie są niemożliwe. Naturalnym jest stwierdzenie, że ludzie, żyjąc w określonej wspólnotcie, są przez nią kształtowani, formuje ona ich sposób postrzegania

rzeczywistości. W konsekwencji przynależność wspólnotowa w znacznej mierze przesądza o strategiach działania społecznego, a więc o realizowanym przez jej członków sposobie życia.

Wynika stąd dalej, że świadomość bycia potrzebnym, wzajemnej zależności i przynależności sprawiają, że podmiot ujawnia się i funkcjonuje prawdziwie w relacjach i że tylko wtedy może właściwie odczytać i zrozumieć własną historię, sens podejmowanych decyzji. Nie jest to możliwe bez szacunku dla samego siebie i innych podmiotów, z którymi pozostajemy w narracyjnej relacji. I tak przykładowo John Rawls podkreśla rolę wzajemnego szacunku w ramach społecznej kooperacji, stwierdzając, że sprawiedliwe warunki społecznej kooperacji to takie, na jakich pragniemy jako podmioty wolne i równe kooperować w dobrej wierze z innymi członkami społeczeństwa przez całe życie. Taka właściwa i sprawiedliwa kooperacja jest możliwa tylko wtedy, gdy może być uznana przez każdego bez złości czy poczucia upokorzenia (bądź też z drugiej strony nieczystego sumienia). Takie warunki są spełnione wówczas, kiedy podmioty (obywatele) postrzegają siebie samych i siebie wzajemnie jako mających zdolności moralne, które są podstawą równego obywatelstwa. Pojawia się zatem pytanie, czy warunki deliberacji w ramach dyskursu publicznego zostaną spełnione tylko wtedy, gdy zagwarantowane jest życie i działanie w ramach przekonania, że jesteśmy na swoim miejscu i że nasze życie jest ważne? Innymi słowy, czy konieczne jest, aby nasza wewnętrzna harmonia wynikała z prawidłowej relacji ze światem zewnętrznym, aczkolwiek może nie idealnego z nim współgrania, ale walki o to, co ważne (walki o uznanie)?

6. W konkluzji recenzji należy jeszcze raz podkreślić wagę pomysłu badawczego i konsekwencję w jego realizacji, obszerność materiału bibliograficznego, które zostały wzięte na warsztat oraz ważkość tez praktycznych, jakie powstały w oparciu o dokonane analizy. Co doniosłe, pomimo wspomnianych, licznych, interdyscyplinarnych wątków rozprawa została – co do zasady - napisana w poprawnym, klarownym i potoczystym języku.

Wszystkie wskazane powyżej niedociągnięcia i uwagi polemiczne nie umniejszają wartości recenzowanej dysertacji. Podkreślają one jedynie jej walor naukowy oraz dojrzałość badawczą Autorki. Nowatorskość rozprawy polega przede wszystkim na oryginalnym podejściu do omawianych problemów dotyczących demokracji deliberatywnej, a dodatkowo uczynienie tego w sposób względnie reprezentatywny, omówienie ich w szeroko rozumianej warstwie filozoficznej, teoretycznej i politologicznej. Stanowiło to wyzwanie trudne i wymagające dużego nakładu pracy, a Autorka recenzowanej pracy owocnie zdołała sobie z tym poradzić.

7. Uwagi powyższe stanowią w moim przekonaniu jednoznaczną podstawę do stwierdzenia, iż rozprawa doktorska Marty Zuzanny Huk spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim przez ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.). Tym samym zasługuje na to, aby ją przyjąć, a Autorka powinna zostać dopuszczona do publicznej obrony.



